Nr. 180 (7062) ■ WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 21 CZERWCA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

XII Walny Zjazd Delegatów Kół Z.Z.K.

Uroczystość otwarcia

W niedzielę o g. 11-ej przed poł. rozpoczął obrady w pięknie udekorowanej sali w gmachu Z. Z. K. **XII Zjazd delegatów Kół Z. Z. K.**

Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru" przez cieszącą się już zasłużoną sławą orkiestrę kolejarską z Nowego Sącza, XII Zjazd otworzył tow. Jan **Packan.**

Przed rozpoczęciem właściwych obrad, orkiestra nowosądecka odegrała jeszcze „Marsza Z. Z. K.", skomponowanego przez jej kapelmistrza tow. **Wolfstala.** Zjazd gorącymi oklaskami dał wyraz serdecznym uczuciom dla orkiestry i kapelmistrza, oraz wdzięczności za utwór, który stał się własnością Związku.

Uczczenie pamięci zmarłych

Przez powstanie, wśród uroczystej ciszy, uczczono pamięć wszystkich zmarłych towarzyszy kolejarzy, od ostatniego Zjazdu.

Gorące wspomnienie poświęcił tow. Packan nieodżałowanym kierownikom ruchu robotniczego, których zasługi zapisały się niezatartymi zgłoskami w historii klasy robotniczej w Polsce: tow. tow. **Ignacego Daszyńskiego, Kazimierza Kaczanowskiego** (wieloletniego działacza wśród kolejarzy i redaktora „Kolejarza - Związkowca"), **Jana Buczka, Franciszka Mucka, dr. Jerzego Michałowicza, Leona Wasilewskiego, dr. Justyny Budzińskiej - Tylickiej.**

Przemówienia powitalne

Tow. **K. Maxamin** powitał serdecznie wszystkich delegatów i gości, po czym przystąpiono do przemówień powitalnych.

Entuzjastycznymi oklaskami powitano przedstawicieli najwyższych instancyj ruchu robotniczego w Polsce.

Tow. **Jan Kwapiński** złożył zjazdowi serdeczne życzenia im. **KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.**

Na wstępie podkreślił trudne warunki natury ogólnej, w jakich odbywa się Zjazd, ale zaznaczył z radością, że od czasu ostatniego Kongresu zmieniło się wiele na korzyść klasy robotniczej: **liczba członków związków zawodowych zwiększyła się prawie w dwójnasób;** w szeregach robotniczych znikł lęk o najbliższą przyszłość. Prawda, reakcja zmobilizowała swoje siły, ale jej próby rozczłonkowania klasy robotniczej nie dały rezultatów — i możemy dziś śmiało stwierdzić, **że próby zwrócenia kół historii są daremne.**

Wytyczyliśmy sobie drogi postępowania, zdobyte ofiarami długoletniej pracy.

Gdy tow. Kwapiński mówił jak ważne dla klasy robotniczej, jest to, w jaki sposób będzie urządzone państwo i że dlatego **żądamy rozwiązania obecnego sejmu i rozpisania nowych, demokratycznych wyborów,** uczestnicy Zjazdu dali żywiołowy wyraz swej bezwzględnej solidarności z tym postulatem.

Wszelkie próby urządzenia państwa na wzór totalistyczny muszą prowadzić do katastrofy, **Polska może żyć i rozwijać się tylko w oparciu o masy ludowe.**

Osiągniemy spełnienie naszych celów, **oparci o solidarność wewnętrzną, o umiłowanie własnych haseł i umiłowanie własnego posłannictwa.**

Po przemówieniu tow. Kwapińskiego orkiestra odegrała „Międzynarodówkę".

Imieniem **C. K. W. P. P. S.** powitał Kongres w serdecznych słowach tow. **Tomasz Arciszewski.**

Mówca nawiązał do uchwał ostatniego Kongresu P. P. S., skierowanych **przeciwko faszyzmowi i dyktaturze** i podkreślił jakim niebezpieczeństwem we wszystkich krajach jest właśnie: faszyzm i dyktatura.

Walczymy o Polskę ludową, w której lud pracujący będzie miał wpływ na państwo i w tej walce **idziemy razem z całym klasowym ruchem robotniczym.**

Następnie tow. Arciszewski mówił o wielkiej roli, jaką odegrał Z. Z. K. w budowie niepodległego Państwa Polskiego.

Gdy tow. Arciszewski mówił o serdecznych i bliskich stosunkach, **łączących ZZK i cały klasowy ruch zawodowy w Polsce, z PPS,** zebrani zareagowali na to entuzjastycznie.

Imieniem **MIN. KOMUNIKACJI** p. radca **Gorski** złożył Zjazdowi życzenia, zapewniając o jaknajlepszych intencjach Min. Komunikacji w sprawie poprawy doli pracowniczej.

Tow. **Alter** powitał Zjazd im. **RADY KRAJOWEJ żydowskich związków zawodowych,** podkreślając stałą wieloletnią współpracę robotników polskich i żydowskich w walce o wspólne cele i przeciw wspólnemu wrogowi: **nacjonalizmowi,** zarówno polskiemu, jak i żydowskiemu.

Mówca napiętnował **antysemityzm,** jako akcję reakcji, mającą na celu odwrócenie uwagi mas pracujących od ich istotnych bolączek i zadań i skierowanie jej na tory walk **nacjonalistycznych.** Również napiętnował ostro szerzone celowo oszczerstwo, jakoby żydowski ruch robotniczy był wrogiem Polski. Zjazd dał wyraz solidarności ze stanowiskiem mówcy.

Tow. **Garlicki** imieniem **T. U. R.** mówił o roli, jaką odgrywa TUR. w walce klasy robotniczej o nowy ustrój. TUR pracuje nad **wytworzeniem w klasie robotniczej tych wartości kulturalnych i moralnych, które są niezbędne dla wychowania wolnego obywatela, zdolnego do budowania wolnego, prawdziwie demokratycznego państwa.**

Im. **KRAJOWEJ SPÓŁDZIELNI KOLEJARZY** tow. dyr. **Żerkowski** mówił o znaczeniu ruchu spółdzielczego dla klasy robotniczej i o **wzroście uświadomienia kolejarzy w tej dziedzinie,** czego dowodem są **silne placówki spółdzielcze kolejarzy** w poszczególnych ośrodkach kolejarskich.

Wszystkie przemówienia oklaskiwano gorąco.

***

Między przemówieniami odbywały się produkcje **chórów kolejarskich z Nowego Sącza** (w malowniczych kostiumach góralskich) i z **Nowego Bródna.** Zjazd przyjął je z uznaniem.

Listy i depesze powitalne

Tow. **S. Grylowski** odczytał listy i depesze powitalne od: **Międzynarodówki Transportowców (I. T. F.)** oraz od central krajowych we **Francji, Holandii, Czechosłowacji i Estonii.**

List z życzeniami nadesłał tow. **Mastek.**

Wybór prezydium i komisji zjazdowych

Następnie dokonano wyboru prezydium w składzie tow. tow.: **Packana, Dudy, Świerkosza, Wróbla, Borowskiego, Gruszczyńskiego i Laskowskiego;** przyjęto porządek obrad, oraz wybrano komisje zjazdowe.

Sprawa wypadków w Gdańsku i zaginięcie tow. Wiechmanna

Sprawa, do której następnie przystąpił Zjazd, wywołała wielką burzę. Mianowicie tow. **Maxamin** omówił ostatnie wypadki na terenie Gdańska (znane naszym Czytelnikom), stosowane bezprawia, rozwiązanie Gdańskiego Związku Kolejarzy, pracowników PKP i w końcu — zaginięcie pracownika P. K. P. w Gdańsku, tow. Hansa Wiechmanna.

Cały Zjazd dał wyraz swemu najgłębszemu oburzeniu wobec gwałtów w Gdańsku. Jednomyślnie przez akalamację uchwalono następującą rezolucję:

Przeciw gwałtom w Gdańsku

XII Walny Zjazd Z. Z. K. obradujący w Warszawie, WYRAŻA NAJGORĘTSZY PROTEST PRZECIW ROZWIĄZANIU BRATNIEGO ZWIĄZKU GDAŃSKICH KOLEJARZY, pracowników P. K. P. przez władze hitlerowskie w Gdańsku.

Protest ten przesyła Zjazd na ręce Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, z żądaniem natychmiastowej nietylko interwencji, ale i przywrócenia praw Związkowi Klasowemu w Gdańsku.

Walny Zjazd Z. Z. K. wyraża oburzenie przeciwko władzom gdańskim, które spowodowały wywiezienie względnie nawet śmierć — działacza związkowego, a pracownika P. K. P. w Gdańsku.

KOLEGI HANSA WIECHMANNA

i domaga się od władz polskich, głównie Min. Spraw Zagranicznych i Komunikacji, natychmiastowej energicznej interwencji i żądania wyjaśnień i pełnego zadośćuczynienia za krzywdę, wyrządzoną całemu ruchowi robotniczemu i rodzinie kol. Wiechmanna.

W końcu Zjazd podkreśla, że wchodzi tu w grę i prestige Polski, jako gwarantki wolności i swobód na terytorium Wolnego Miasta Gdańska dla obywateli gdańskich, a także o gwarancję życia pracowników P. K. P. w Gdańsku.

Zjazd, zakładając PROTEST PRZECIW GWAŁTOM W GDAŃSKU, wzywa swój przyszły Zarząd do interwencji i nie spuszczania z oczu spraw, rozgrywających się na terenie W. M. Gdańska.

Sprawozdanie Zarządu Głównego

Wydane drukiem sprawozdanie Zarządu Głównego Z. Z. K. z działalności Związku w okresie sprawozdawczym (lata 1935—1936), uzupełnił tow. **St. Świerkosz.**

Mówca omówił zarówno ogólną sytuację, jak i wszystkie najważniejsze bolączki kolejarzy, oraz wysiłki Związku celem usunięcia ich i polepszenia bytu mas kolejarskich.

Następnie tow. **Huttel,** imieniem Komisji Rewizyjnej, zgłosił **wniosek o przyjęcie sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości i udzielenie absolutorium Zarządowi Gł.**

Zarówno tow. Świerkosz, jak i tow. Huttel omówili sprawę **nadużyć,** popełnionych na szkodę Związku przez byłych pracowników Z. Z. K.: Frencla i Dorosza.

Resztę dnia obrad wypełniła dyskusja nad sprawozdaniem.

Tylko nadzieje...

Przed wyjazdem z Wiednia minister gospodarki Rzeszy dr. Schacht udzielił wywiadu przedstawicielowi „Wiener Neueste Nachrichten", w którym zaznaczył, iż Austria i Niemcy posiadają w dużym stopniu możność wzajemnego uzupełniania się w dziedzinie gospodarczej. Dr. Schacht wyraził nadzieję, iż pobyt w Wiedniu przyczyni się do zacieśnienia stosunków gospodarczych obu krajami.

Szczury uciekają z tonącego okrętu

Przewódca reksistowskiego frontu ludowego w rejonie Brukseli i członek rady politycznej stronnictwa reksistów Lust podał się do dymisji.

W Hiszpanii

Ciężkie walki na całym froncie
Tragedia Bilbao

MADRYT. (PAT.) Komunikat oficjalny wojsk rządowych, ogłoszony wczoraj wieczorem donosi, że na froncie madryckim wojska rządowe odparły szereg kontrataków oddziałów powstańczych.

Na froncie baskijskim wojska powstańcze coraz silniej napierają na Bilbao, którego obrońcy walczą z wielkim poświęceniem i odwagą.

Na froncie asturyjskim w ciągu dnia odbywał się pojedynek artyleryjski. Szereg ataków przeciwnika na odcinkach Loma i Buena oraz Vista Sierra odparto.

SALAMANKA, (PAT.) Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych potwierdza wiadomość o zdobyciu Bilbao.

Uwolniono przeszło tysiąc więźniów politycznych.

***

Komunikaty powstańcze podają o całkowitym zajęciu Bilbao. Potwierdzenia tej wiadomości ze strony rządu brak.

We Francji

Pełnomocnictwa znów w Senacie

Nastroje kompromisowe

PARYŻ, (PAT). Senat zebrał się w niedzielę o godz. 9.30 pod przewodnictwem Jeanneney'a. Na ławach rządowych zasiadł minister finansów Vincent Auriol, który przedłożył projekt ustawy o otwarciu kredytów w wysokości 200 tys. fr. na koszta pogrzebu Gastona Doumergue. Minister przedstawił poza tym uchwalony przez Izbę projekt ustawy o przyznaniu rządowi szerokich pełnomocnictw w sprawach celnych oraz projekt powtórnie uchwalony przez Izbę o wyjątkowych pełnomocnictwach dla Rządu, celem przeprowadzenia uzdrowienia finansowego.

W związku z tym projektem, przewodniczący oznajmił, że komisja finansowa, która zbierze się o godz. 10-ej, będzie zapewne w możności przedłożyć na ten temat sprawozdanie już po południu. Posiedzenie zostało przerwane o godz. 9 min. 40 i odroczone do godz. 15-ej.

PARYŻ, (PAT.) Delegacja stronnictw lewicy, która obradowała w niedzielę rano w Izbie Deputowanych, uchwaliła tekst kompromisowy, który przyjęty został przez rząd i który ma być przedstawiony komisji finansowej Senatu. Jedyny artykuł tego projektu upoważnia rząd przed rozpoczęciem sesji nadzwyczajnej do wydawania w drodze dekretów, uchwalonych przez radę ministrów, wszelkiego rodzaju zarządzeń, mających na celu i uprzedzanie i przeciwstawianie się manewrom, mogącym narazić na szwank kredyt publiczny, dalej mających zapewnić utrzymanie franka na dotychczasowym poziomie bez uciekania się do kontroli walut oraz mających przyczynić się do uzdrowienia finansów publicznych i obrony oszczędności.

PARYŻ. (PAT.) Komisja finansowa Senatu wysłuchała w niedzielę rano oświadczeń premiera Bluma i ministra finansów Vincent Auriola. Jak się zdaje, interwencja członków rządu nie przyczyniła się do zmiany punktu widzenia komisji, która oczekuje od rządu nowych propozycji. Możliwość dalszych rokowań istnieje jeszcze, gdyż Vincent Auriol i sprawozdawca Senatu Abel Gardey mają spotkać się ponownie przed następnym posiedzeniem komisji.

W Sowietach

Dalsze represje rodzą strach i serwilizm

MOSKWA, (PAT). W organizacjach partyjnych krajów północno - kaukaskich w rezultacie przeprowadzonej czystki, aresztowano cały szereg osób, m. in. drugiego sekretarza krajowego komitetu partyjnego Rabokonia, jako wroga narodowego. Piwowarowa, naczelnika dostaw państwowych oraz jego pomocników Szapownikowa i Diatłowa, którzy pragnąc wykazać się gorliwością przed władzami centralnymi, ściągali wszelkimi sposobami z chłopów zboże, przez co wywołali wielkie rozgoryczenie ludności i usposobili ją wrogo do władz sowieckich. Wszystko to działo się za wiedzą krajowego komitetu partyjnego, który opór chłopów przeciwko rekwizycjom przedstawiał, jako sabotaż, starając się złamać go represjami.

MOSKWA, (PAT). „Ordzonikidzewskaja Prawda" donosi, że na Kaukazie północnym 80.000 ha zasiewów zostało zniszczonych przez motyla łąkowego. W niektórych rejonach, gąsienice zniszczyły zasiewy całkowicie. Gdy zawiadomiono o tym oddział woroszyłowski z prośbą o pomoc w walce ze szkodnikami, naczelnik tego oddziału Kuzniecow odpowiedział, że plan na rok bieżący nie przewiduje walki z motylem łąkowym i że środki na walkę z tym szkodnikiem nie zostały wniesione do budżetu.

„Trzecia Rzesza“ w walce o rynki i surowce
Europy południowej

Korespondent berliński „Codziennej Gazety Handlowej“ zwraca uwagę, że właśnie minął rok od czasu podróży dr. Schachta, dyktatora gospodarczego Rzeszy na południe. Chodziło o wzmożenie stosunków gospodarczych krajów Europy południowo - wschodniej, ściślej — *o podbicie ich pod wszechwładzę ekonomiczną Niemiec hitlerowskich.*

Ostatnio, równocześnie z wizytą marszałka von Blomberga we Włoszech, świadczącą o dalszym pogłębieniu się przyjaźni Berlina z Rzymem, min. spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurath bawił na południo - wschodzie Europy, odwiedzając Jugosławię, Bułgarię, Węgry.

W kołach hitlerowskich — głosi wspomniane pismo — obszar Europy południowo - wschodniej *uważany jest za punkt wyjścia po tęgi mocarstwowej Niemiec.*

Nie znaczy to — dodajmy — że hitlerowcy rezygnują z ekspansji w innych krajach. Chodzi tu raczej o dogodny punkt oparcia i „nabranie tchu“ dla dalszej akcji.

Niemcom chodzi nietylko o hegemonię polityczną. Chodzi — jak zaznaczyliśmy wyżej — o przewagę gospodarczą. Interes gospodarczy Rzeszy jest tu zarówno celem samym w sobie, jak i oparciem ekspansji politycznej. Rzesza zmierza, jak się zdaje, istotnie *do realizacji „wielkiego obszaru gospodarczego“ w oparciu o te kraje, mające stanowić rynek zbytu i rezerwuar surowcowy.*

O stopniu, w jakim udało się Rzeszy związać ze sobą te państwa, świadczą następujące liczby: Bułgaria sprzedaje Niemcom 47,6% swego wywozu, Grecja — 36,4%, Jugosławia — 23,7%, Rumunia — 20,7%, Węgry — 23,1%. W wyniku zeszłorocznej podróży Schachta udało się zapewnić wzrost wywozu niemieckiego, bez czego cała wymiana handlowa z Niemcami niema znaczenia, skoro Niemcy nie mają dewiz na opłacenie przywozu, a mogą regulować za przywóz — wywozem. Tak więc Rzesza otrzymała znaczne zamówienie na dostawę Jugosławii materiału kolejowego, oraz urządzeń metalurgicznych.

Trzeba jednak zaznaczyć, że akcja Niemiec natrafia *na dość znaczne opory.* Są one zarówno polityczne jak gospodarcze. Tak np. ani Turcja ani Jugosławia nie mają zamiaru narażać się na zależność od Hitlerlandu. Berlin zawistnym okiem spogląda na wysiłki Małej Ententy, na ciążenie poszczególnych krajów, bądź demokratycznie nastrojonych odłamów opinii w stronę Francji.

Ponad to jednak Rzesza nie jest dobrym klientem, skoro *wzmożenie do niej wywozu grozi zamrożeniem należności.* Tak więc Jugosławia jest niezadowolona z kształtowania się stosunków handlowych z Rzeszą i nawet hamuje już swój eksport.

Nie wynika z tego — rzecz jasna — że Niemcy hitlerowskie zrezygnują z ekspansji na południowy wschód. Chodzi tu o ważne dla nich sprawy polityczne oraz interesy gospodarcze. Dość powiedzieć, że w ostatnich miesiącach *został przesunięty na rzecz tych krajów punkt ciężkości niemieckich dostaw zbożowych.*

***

Stosunki handlowe *niemiecko-austriackie,* mimo zbliżenia politycznego oraz zawarcia układu handlowego kształtują się niepomyślnie, świadcząc o tym, *jak trudno utrzymać z jakimikolwiek krajami bardziej ożywione stosunki z Rzeszą, przy jej specyficznym systemie gospodarczym.*

Przez pierwsze 4 miesiące r. b. austriacki wywóz do Niemiec wzrósł zaledwie o 4,9 milionów szylingów, zaś wywóz z Niemiec do Austrii podniósł się zaledwie z 67 w r. ub. na 70 milionów w r. b. Jest to wzrost poniżej najczarniejszych przewidywań.

Jaka jest tego przyczyna. Przede wszystkim — ceny artykułów niemieckich są zbyt wysokie, a Rząd niemiecki zabronił prywatnych umów kompensacyjnych, w których obniżano ceny niemieckie drogą przyznawania premii, uwzględniającej faktyczną obniżkę kursu marki niemieckiej. Poza tym eksporterzy austriaccy mają coraz mniej ochoty czekać długo na swe pieniądze. Tymbardziej, że idzie tu o eksport rolniczy czy drzewny, a więc oparty o działy produkcji, ubogie w kapitały. W każdym razie już dziś utworzyło się znaczne „zamrożenie“.

Sądzą, że dr. Schacht w czasie swej wizyty wiedeńskiej, rozmawiał na ten temat. W każdym bądź razie raz jeszcze okazuje się, że trudno jest siedzieć na dwóch stołkach: utrzymać i przystosować u siebie „wojenną“, „zamkniętą“ gospodarkę zbrojeniową i pogłębiać swą współpracę gospodarczą z innymi krajami.

(W.)

Jan Dąbrowski

Głód na uwięzi

Było — że już wyczerpało się wszystko: i pieniądze i genialne pomysły i sąsiedzka życzliwość, i resztki gratów czy przyodziewku, które dały się wymienić na grosz czy łyżkę strawy. Było — że nikt już nie potrzebował najmniejszej przysługi, która mogłaby być pretekstem do otrzymania kilku groszy, że pędzono od drzwi bez litości i ceregieli, kiedy tylko stanął u nich ktoś cichy a skromny i zaczynał od słowa „pracować“ w czasie przeszłym.

Było — że jednocześnie darła się na świat wiosna, że zazdrościło się każdemu bydlęciu, które dzień za dniem dostawało nowe zapasy jadła na łąkach, rowach i obrostach torów czy dróg. Że wykończyły się wszystkie zimowe pomoce, że ostygły gorące serca, bo nie zwalczyły mrozu ani głodu, ani nawet chłodu własnej obojętności na dolę od siebie biedniejszych.

Poniektóre izby razem ze świeżym ciepławym powiewem, otwarły się także dla nadziei. Nadzieja ta zwała się „roboty publiczne“. Nadzieja ta miała osiem godzin dziennie machania kilofem, czy łopatą, co wyślizgują się z osłabłych wycieńczeniem zimowym ramion. Nadzieja ta niezawsze miała sześć dni w tygodniu — często wiązała się ze słowami „turnus“, „zmiana“ czy coś w tym rodzaju. Ale przecież była, istniała i po paru tygodniach stawała się rzeczywistością.

Poniektóre izby wracały do swej godności ludzkich pomieszczeń, jaką daje praca. Przestawały krzyczeć głodem i tępą beznadziejnością — zamieniały się w teren skrupulatnych i oszczędnych obliczeń. Ale w obliczeniach tych istniała już pewna suma, którą buchalteria umieściłaby po lewej stronie księgi, ckraszonej słowem „przychód“.

Poniektóre... Ale było ich niewiele. I radość tych izb, jasne promienie rozświetlające oczy ich mieszkańców zrównoważył przybytek goryczy w sercach mieszkańców innych izb, zrównoważył ten większy, ostrzejszy, wiosenny przednówkowy głód reszty.

Bo jakże?.. Cały rok do wodnistych zupek, stygnących w mgnieniu oka, pośród piwnicznego chłodu dolewało się, dosypywało, jak sól i pieprz, jak niebiańską zaprawę nadzieję, pewność tajoną, wyrachowanie, na ten właśnie czas. Na to, że dadzą jakiś kilof i metry twardej zeschniętej ziemi, że każą giąć grzbiet, wytężać muskuły, zlewać się potem w słońcu i szczękać zębami na chłodnym, wiosennym kapuśniaczku. I że po tym, po tygodniu czy dwóch zawołają do skleconego z desek kantorku, czy dadzą asygnatę do kasy. Że zapłacą...

A tu nic z nadziei. Tajona pewność runęła w proch. Wyrachowanie załamało się straciwszy jeden element — jak wieżyca z kart, kiedy ktoś da prztyczka w najniżej ustawioną.

Głód co raz mocniej skręcał kiszki W otwartych oknach kwadrat nieba wydawał się szklanym zimnym błękitem surowego obojętnego oka dręczyciela. Zbierali się rankami na schodkach magistrackich biur. Rozkładali swą zbiorową rozpacz i wyczekiwanie w żarze południowego słońca na opierzchłych kurzem skwerkach. Czernieli od słońca i od skwiru dzieci po domach, od niemych pytających spojrzeń żoninych oczu.

I wreszcie przyszło „to“. Przebrała się miara wytrzymałości, w pojedynkę. Przyplątały się dawne wspominki. O ojcu i siedmiu synach bajeczka, co im kazał wiązkę lasek łamać. Po wiecach i masówkach zasłyszane prawdy o solidarności. Zorganizowanej, zbiorowej obojętności świata na ich niedolę postanowili przeciwstawić zorganizowany zbiorowy głód — kiedy pojedyńczy nikogo nie obchodził.

Długie były rozhowory, gdzie i jak. Bo że trzeba tak zrobić zgodzili się wszyscy. I wreszcie znaleźli się w robotniczym domu—jedynym miejscu, gdzie mogli zawsze znaleźć gościnę i spojrzenie nie kłujące pogardą, czy znudzeniem. Jakieś dziwne uczucie zapału ogarniało ich kiedy wchodzili, by zamknąć za sobą drzwi na długie godziny. Jakiś entuzjazm, pewność, że to poskutkuje.

Mówili: „Zwyciężymy, albo umrzemy“, ale wierzyli tylko w zwycięstwo — o śmierci nawet nie myśleli. Mówili jeden do drugiego „towarzyszu“, z początku nieśmiało, jakby tego słowa przechowanego w pamięci z czasów fabrycznych masówek i związkowych zebrań bali się nadużyć. I nie dlatego już przekreślali myśli o śmierci w walce, aby liczyli na zwiększoną nagle czułość świata, — ale dlatego że czuli w tej chwili w sobie siłę, zdolną zamienić te mury w redutę najkrwawszej choćby walki. Teraz im postawcie mury, które trzeba wywalić, aby dostać się ku słońcu i życiu... teraz im drogę do chleba zagrodźcie zasiekami bagnetów. Rozniosą!...

Po tym na dach wywindowała się wielka czarna płachta na drągu. Czarny sztandar głodowego strajku.

Wstrząsnęli się niektórzy.

— Jakby już na pogrzeb... — zauważył półgłosem jeden.

— A no, pogrzebiemy głód i nędzę — zadzierżyście dodał otuchy drugi i mrugnął na innych.

— Grunt fasonu nie tracić.

Dalej były godziny, minuty. Były papierosy, dostarczane z miasta przez robotników. Piło się wodę, częściej niż kiedykolwiek, bo właściwie nie było co więcej robić. Pewne urozmaicenie wywoływało chodzenie po owych wypitych litrach wody na stronę. I znowu papierosy, znowu godziny, minuty...

Noc, twarda pierwsza noc na podłodze, pełna nieregularnych oddechów i pojękiwań zostawiła niejasną poprawę humorów.

— Niewiele co gorzej jak w chałupie — skonkretyzował któryś. — Już to dechy jednakowo w podłodze twarde.

Znowu szła woda, papierosy, czekanie. Jakaś masówka na której usłyszeli co o nich myślą i mówią na mieście. Jakieś kilka pieśni prześpiewanych w atmosferze powracającego zapału. I znowu... deski podłogi.

***

W niewielkiej izbie, takiej właśnie ominiętej przez wiosenną nadzieję miało się ku nocy. Było po kolacji — bo sąsiedzi, ci niedawno już tak obojętni, przynieśli coś niecoś żonie „tego co głoduje“. Było także cicho, bo myśli szły tam daleko, ku wielkiemu budynkowi z czerwonej cegły z czarną płachtą nad dachem.

— Mamo. A tata dziś nie wróci? Kiedy przyjdzie?..

Zaszkliły się kobiece oczy, do płaczu zawsze skore. Przesunęła się wyschła ręka po jasnej czuprynie.

— Śpij syneczku. Tata dziś nie wróci. Tata został daleko w domu, z kolegami. Widzisz synalku, chodził, chodził głód po świecie i wiele złego robił. To się nasi bezrobotni zmówili, żeby go ukatrupić. Zamknęli się w dużym domu z głodem razem, drzwi na siedem spustów zawarli i czekają: Kto pierwej umrze — głód czy oni... Ale chyba wytrzymają. Kupa ich. I inni w razie czego pomogą.

***

Powiewa nad domem, wielkim szarym domem czarny sztandar głodu. Nad domem, gdzie ludziom zachciało się wziąć głód na łańcuch i zamknąć mu drogę do izb swoich rodzin, do innych „obywateli różowego paszportu“.

Zjazd „Młodej Wsi”

W sobotę i niedzielę odbywał się w Warszawie Kongres Centr. Związku Młodej Wsi. Usiłowano nadać temu wydarzeniu znaczenie polityczne, ze względu na sytuację polityczną w łonie obozu sanacyjnego, wewnątrz którego „Młoda wieś“ reprezentowała odcinek młodzieży wiejskiej.

Dawaliśmy już obraz stosunku prasy stołecznej do organizacji z okazji kongresu. I właściwie głosy te, a m. in. wyskok „Czasu“, którego obszarniczy przyjaciele trzęsą się przed rzekomym radykalizmem „Młodej Wsi“ — sprawiły, że z zainteresowaniem oczekiwano na polityczne akcenty deklaracji ideowej ruchu młodowiejskiego.

Pierwsza część kongresu — sobotni wieczór — poświęcona była demonstracji dorobku pracy kulturalnej w dziedzinie zachowania regionalnego obyczaju wiejskiego, pieśni i stroju. Na rozmokłym po wczorajszej ulewie polu Mokotowskim, pomiędzy namiotami, przeznaczonymi na kwatery dla uczestników zjazdu, rozpalono ogniska, przy których popisywały się zespoły pieśniami i tańcami.

W niedzielę wczesnym rankiem przybywały dalsze grupy uczestników kongresu. Wreszcie wszyscy zebrali się w dużej masie, barwnej niesłychanie, dzięki różnorodności strojów ludowych. Gdy wszyscy byli już na miejscu i grupy uszeregowały się odpowiednio, przybył p. marsz. Śmigły-Rydz, który wygłosił, po odprawionej mszy polowej, przemówienie do młodzieży, charakteryzując jej obowiązki wobec kraju.

Głównym punktem kongresu było poświęcenie sztandaru, którego chrzestnym ojcem był marsz. Śmigły-Rydz oraz deklaracja ideowa, którą po krótkim przemówieniu wstępnym, odczytał p. Gierat, prezes Związku. Zarówno w przemówieniu, jak i w deklaracji, kilkakrotnie podkreślono społeczno-wychowawczy charakter Związku, odrzekając się od polityki i potępiając „partyjnictwo“. Deklarację omówimy jeszcze oddzielnie. Zaznaczyć tu należy jedynie, że nie zawierała stanowiska wobec najistotniejszych zagadnień życia wsi, tak politycznych, a więc demokracji, jak i społeczno - gospodarczych, jak reforma rolna.

Słyszeliśmy natomiast o „demokracji zorganizowanej“ i idei zjednoczenia narodu, co stanowi ramy słowne, mogące pomieścić dowolną treść.

Następnie odbyła się defilada przed sztandarem i p. marsz. Śmigłym - Rydzem oraz pochód do Belwederu i na grób Nieznanego Żołnierza dla złożenia mieńców.

O godz. 7 odbył się wieczór pieśni i tańców ludowych w Operze.

Liberałowie ostrzegają!
Dokoła wizyty Neuratha w Londynie

(Kor. własna).

Niemal cała prasa londyńska zachowuje rezerwę w związku z przyjazdem do Londynu ministra spraw zagr. Rzeszy v. Neuratha. „Times“ wyraża się nawet w tonie przyjaznym. Natomiast liberalny organ „Nevs - Chronicle“ występuje z artykułem zdecydowanie krytycznym.

Dziennik ostrzega, by nie decydowano się na zbliżenie do Niemiec kosztem wyrzeczenia się dotychczasowych zasad polityki zagranicznej, a w szczególności, by *nie godzono się na zawarcie izolowanego paktu zachodniego.*

„Krok, któryby z przyczyn egoistycznych pozostawiał Francję jej losowi — kończy dziennik — lub też przesądzał o wyrzeczeniu się zasady zbiorowego bezpieczeństwa dla całej Europy (będącego jedyną zaporą między nami a zagładą) *oznaczałby zdradę Frontu Demokracji i byłby zgubny z punktu widzenie pokoju*“.

Alf Evans.

600 działaczów hitlerowskich w Gdańsku
Witały ich... puste ulice

(Kor. wałsna).

Wielka manifestacja narodowo-„socjalistyczna“ na wschodnim pograniczu Rzeszy z udziałem 600 „wielkości“ reżymu hitlerowskiego w obecności zastępcy „Führera“ — Rudolfa Hessa na terenie Gdańska rozpoczęła się pod niezbyt szczęśliwą gwiazdą, jak twierdzi korespondent „Daily Herald“.

Coprawda lokalni gdańscy dygnitarze hitlerowscy urządzili uroczyste powitanie, coprawda na głównych ulicach handlowych wywieszone flagi i przyozdobiono domy, poza tym jednak na przyjęcie „starej gwardii“ hitlerowskiej ulice... były puste.

Tak to „radośnie“ gdańszczanie witali swych „miłych gości“.

Alf. Evans.

Ruch strajkowy w Ameryce

JOHNSTON (Pensylwania) PAT. Pomimo odwołania marszu, jaki miało podjąć w dniu dzisiejszym 4 tysięcy górników, celem zamanifestowania swej sympatii dla strajkujących robotników przemysłu metalowego, miasto Johnston było wczoraj wieczorem punktem newralgicznym całego ruchu strajkowego w Stanach Zjednoczonych. Dlatego też gubernator Pensylwanii, Earle, postanowił utrzymać stan wyjątkowy. Wobec tego, że dyrekcja towarzystwa „Bethleen Steel Co“ odpowiedziała odmownie na wezwanie gubernatora do zamknięcia fabryki, gubernator wydał oddziałowi policjantów, złożonemu z 500 ludzi, rozkaz zamknięcia fabryk siłą.

YOUNGSTOWN (PAT). Kilkuset manifestantów, w większości kobiet, zaatakowało robotników, którzy usiłowali dziś rano przedostać się do zakładów „Republic Steel Co“, celem podjęcia pracy. Policja interweniowała i użyła gazów łzawiących. 55 manifestantów odniosło rany. Jeden z nich zmarł po przewiezieniu do szpitala. Dwuch policjantów odniosło rany od strzałów rewolwerowych.

Dalszy start lotniczki A. Earhardt

Lotniczka amerykańska miss Earhardt, kontynuując swój lot dokoła świata, wystartowała o godz. 6-ej z Birmy do Rangoonu. Lotniczka będzie się starała dotrzeć do Singapore, jeśli tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. O ile jej się to uda, wyląduje w Bangkocku, lub innym mieście na wybrzeżu.

Wielki pożar

SZTOKHOLM (PAT). Gwałtowny pożar zniszczył całkowicie całą dzielnicę w miasteczku Skoevde. Straty oceniane są na przeszło milion koron.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Pamiętają o swym kapłanie

Wielebny Jardine, który jak wiadomo, udzielił ślubu kościelnego b. królowi Edwardowi VIII, przybędzie w tych dniach na zaproszenie księstwa Windsoru na zamek Wasserleonburg.

Krążownik „Leipzig“ w walce z łodziami podwodnymi

Rząd Rzeszy zdecydowany na „drastyczne kroki“

Z BERLINA informują, że w dn. 15 i 18 b. m. łodzie podwodne Rządu hiszpańskiego czterokrotnie atakowały torpedami krążownik niemiecki „Leipzig“, który znajdował się na północ od portu Oran (Alger francuski). Krążownik nie został jednak trafiony.

Krążownik „Leipzig“ nie pozostawił, według dalszych informacyj, ataku bez odpowiedzi i ostrzeliwał atakującą łódź podwodną.

***

W następstwie ataku hiszpańskich łodzi podwodnych na krążownik niemiecki „Leipzig“ ambasador Ribentrop na skutek instrukcji kanclerza Hitlera zażądał w myśl porozumienia czterech mocarstw, wykonujących kontrolę morską bezzwłocznie konsultacji czterech rządów. Min. Eden, stosując się do tej prośby, zwołał posiedzenie z udziałem ambasadorów Niemiec, Francji i Włoch.

Na posiedzeniu tym ambasador niemiecki przedstawił propozycje co do kroków, jakie zdaniem Niemiec powinny być powzięte w tym wypadku łącznej przeez cztery mocarstwa. Postanowiono, że propozycje te wraz z uwagami, jakie wyłoniły się w toku dyskusji, przedstawione będą w ciągu najbliższych 24 godzin czterech zainteresowanym Rządom do zaopiniowania.

W poniedziałek konferencja ambasadorów zbierze się ponownie u min. Edena, przy czym przypuszcza się, że powzięte zostaną ostateczne postanowienia co do ewentualnych kroków, jakie miałyby być podjęte. Brytyjski punkt widzenia iść ma w tym kierunku, że ponieważ torpedy krążownika „Leipzig“ nie trafiły i żaden konkretny incydent przeto nie zaistniał, wystarczy skierować do Rządu hiszpańskiego notę ostrzegawczą. Czy jednak Niemcy się tym zadowolnią, pozostaje na razie niewyjaśnione.

Z nastrojów berlińskich wyciągnąć należy wniosek, iż Rząd Rzeszy jest stanowczo zdecydowany przedsięwziąć b. drastyczne samodzielne kroki, jeśliby decyzja komitetu nieinterwencji miała się przewlekać.

Senat francuski

przeciw Rządowi i Izbie Deputowanych

W sobotę o godz. 15 m. 10 rozpoczęło się posiedzenie senatu. Sprawozdawca Gardey zreferował ustawę, uchwaloną przez izbę w sprawie udzielenia Rządowi niezbędnych pełnomocnictw w dziedzinie finansowej.

Przebieg obrad stał się jak gdyby pojedynkiem pomiędzy premierem Blumem a p. Caillaux.

Próby poszukiwania kompromisu nie dały wyniku i konflikt między Rządem i senatem trwa, a nawet zaostrzył się.

Senator Gardey podkreślił w toku swego referatu, że senat nie może się zgodzić na rezygnację ze swych kompetencyj w sprawie uchwalania podatków i wypowiedział się przeciwko wszelkim zamierzeniom, które, próbowałyby wprowadzić metody przymusu w stosunku do gospodarki kapitalistycznej“.

Następnie zabrał głos minister skarbu Vincent Auriol, wygłaszając przemówienie, pokrywające się mniej więcej z expose, wygłoszonym na terenie izby. Minister Auriol ze specjalnym naciskiem podkreślał niebezpieczeństwa obecnej sytuacji finansowej, wymagającej szybkich i radykalnych rozstrzygnięć. Po ministrze skarbu przemówił premier Blum, interweniując osobiście w powyższej rozgrywce. Premier wysuwał sprawę kapitałów francuskich, wywiezionych zagranicę, które według oceny Rządu wynoszą 50 do 60 miliardów franków i wskazywał na konieczność zastosowania środków, któreby kapitały te sprowadziły z powrotem do kraju. **Premier wskazywał, że konflikt obecny jest nie tylko konfliktem między senatem a Rządem, lecz między senatem a izbą deputowanych.**

Senator Caillaux poddał krytyce politykę finansową Rządu i wystąpił w obronie kapitałów spekulacyjnych.

W głosowaniu poddano najpierw pod decyzję Senatu tekst, uchwalony przez Izbę i przedstawiony rzez grupę senatorów formie poprawki do wniosku komisji finansowej. Tekst ten został odrzucony 210 głosami przeciw 75.

Następnie 210 głosami przeciw 52 uchwalono projekt komisji senackiej.

Komisja finansowa izby deputowanych uchwaliła 26 głosami przeciwko 16 przy 2 wstrzymujących się od głosowania odesłany przez senat projekt ustawy o pełnomocnictwach, przyjęty uprzednio przez Izbę.

Senat odroczył swe obrady do niedzieli do godz. 9 min. 30 rano, co świadczyłoby, że ostatecznie rozwiązanie rozgrywki między rządem i senatem, a tym samym ostateczne wyjaśnienie sytuacji Rządu zostało odroczone do niedzieli.

***

Front Ludowy organizuje na ulicach Paryża demonstracje przeciw senatowi. Około godziny 20-ej przed redakcją „Paris Soir“ zaczęły się gromadzić tłumy.

Niepomyślne warunki atmosferyczne

w czasie startu balonów

W czasie przygotowań do zawodów o puchar Gordon - Benneta w chwili napełniania gazem pękł nagle słynny balon Demuytera „Belgica“. Przystąpiono do sklejania balonu, ale z powodu nieustannie padającego deszczu, który moczy powłokę, do godz. 20-ej nie zdołano powłoki zreperować.

*

Według obliczeń meteorologicznych, lot odbędzie się w czasie niepomyślnych warunków atmosferycznych. Możliwe nawet, że uczestnicy lotu będą musieli walczyć z burzą i piorunami.

Kierownictwo zawodów postanowiło utrzymać termin startu bez względu na warunki atmosferyczne.

Na wysokości 2.000 metrów panuje obecnie 5 st. mrozu, podczas gdy na wysokości 6.400 metrów mrozy dochodzą do 30 stopni. Niektórzy piloci, dla uniknięcia burz, szalejących nad Belgią, mają zamiar wznieść się na wysokość 6.500 metrów. Wielkie mrozy mogą jednak być dużą przeszkodą dla pilotów.

Szybkość wiatru na wysokości 1000 metrów wynosi 16 klm-godz. a na wysokości 2500 metrów — 22 klm/godz.

Szkoła dla 100-letnich

Człowiek, który nie ma żadnych zainteresowań w życiu starzeje się szybko i umiera. Do takiego wniosku doszedł profesor jednego z uniwersytetów amerykańskich H. L. Jefferson, który niedawno otworzył szkołę dla stuletnich. Sam profesor liczy wprawdzie dopiero 89 lat, pragnie on jednak doczekać matuzalowych lat i sądzi, że jednym z najskuteczniejszych sposobów osiągnięcia tego celu jest najdłuższe utrzymanie żywotności władz umysłowych. Dlatego też postanowił rozbudzić w starcach „stojących na progu wieczności“ nowe zainteresowania i w ten sposób przedłużyć ich życie doczesne. Szkoła przez niego założona, liczy już dziś 900 uczniów, z których najstarszy skończył w styczniu b. r. 111 lat. Najstarsza uczennica liczy obecnie 102 lata. Staruszkowie przychodzą codziennie bardzo punktualnie na lekcje, gdzie dowiadują się coraz nowych [illegible], piszą wypracowania na aktualne tematy i referaty z historii Ameryki i powszechnej. Wszyscy uczniowie tej jedynej na świecie szkoły oświadczają zgodnie, że od czasu gdy zasiedli z powrotem na ławie szkolnej, czują się odmłodzeni.

Narada kardynałów

Agencja Havasa donosi z Citta del Waticano, że w Castel Gandolfo zbierze się kongregacja nadzwyczajnych spraw kościelnych. W zgromadzeniu tym, które wyjątkowo jedynie odbędzie się w obecności Papieża, weźmie udział 22 kardynałów.

Jak wiadomo do atrybucji tej kongregacji należy sprawa stosunków z zagranicą.

Fakt ten pozwala przypuszczać, że kongregacja omawiać będzie zagadnienia szczególnie doniosłe i aktualne, prawdopodobnie sprawy niemieckie.

Proces Doboszyńskiego

Zeznają świadkowie odwodowi

W procesie Doboszyńskiego zeznawali świadkowie odwodowi, którzy, broniąc Doboszyńskiego, doszukiwali się wszędzie... „żydokomuny“, znajdując ją w Z. Z. Z. związkach klasowych (zeznanie p. Bąkowskiego, sekretarza „Pracy Polskiej“), w Stronnictwie Ludowym.

Inni świadkowie uskarżali się na represje wobec endeków (m. in. siostra generała, Anna Haller). Niektórych świadków przywołano do porządku za przechodzenie od zeznań do przemówień agitacyjnych. O wyprawie myślenickiej nic nie mówiono.

Lekarstwa dla bezrobotnych

Jak się dowiaduje agencja PID, z tegorocznych funduszów budżetowych wyasygnowane zostały specjalne kwoty na zakup i bezpłatne rozdawnictwo najkonieczniejszych lekarstw dla bezrobotnych i osób pozbawionych środków utrzymania. Lekarstwa te rozdawane będą za pośrednictwem ośrodków Opieki Społecznej.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 21 czerwca

12.15 Muzyka dla wsi. Płyty. 12.15 Parafrazy i transkrypcje. (płyty). 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń z płyt. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Koncert życzeń z płyt. 18.00 Skrzynka ogólna (omówi dyr. Rozgłośni dr. Zenon Kosidowski). 18.40 Program. 18.45 Wiad. sportowe lok. 23.00 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Roya. Renarda i Geczy.

WTOREK, 22 czerwca

12.15 „Przypomnienia sezonowe“ — pog. rolnicza (wygł. inż. Franciszek Chełkowski). 12.25 Letnie nastroje (płyty). 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania 13.05 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Przegląd giełd. 14.15 Słynne zespoły salonowe (płyty). 18.10 II audycja z cyklu „Formy muzyczne“ — taniec (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

KINA

APOLLO: „Niesamowity dom“.
CORSO: „Żona z ogłoszenia“.
GLORIA — „Carewicz“.
GWIAZDA: „Ostatni Akord“.
MEROPOLIS — „Brodway Bill“.
OŚWIATOWE T. C. L.: „Turandot“.
RENAISSANCE: „Bohaterska brygada“ i „Porywacz dzieci“.
SŁOŃCE: „Będziesz zawsze moja.
SFINKS: „Radość serca“.
ŚWIT — „Braterstwo krwi“.
TĘCZA: - Łazarz: „Cygańskie dziewczę“.
TĘCZA - Łazarz: „Noc w Operze“
WILSONA: „Senorita w masce“.

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 21 czerwca

12.15 Przyrządzamy warzywa i jagody — pog. wygł. Maria Sobolewska — z Warszawy. 12.25 Popularne melodie — płyty (z Warszawy). 13.00 Jak kto woli — płyty. 15.00 W pierwszy dzień lata — audycja słowno-muzyczna. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Dawna muzyka włoska — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Dokoła miłości — płyty.

WTOREK, 22 czerwca

12.15 „Odmiany ozimin dla Pomorza“ — pog. 12.25 Fragmenty z oper — płyty. 15.00 Z operetek (płyty). 18.10 Skrzynka techniczna w opr. Bolesława Bełżeckiego. 18.20 Wiolonczela i skrzypce (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa“ — gra orkiestra „Smytry“.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 21 czerwca — noc:

Rozenbaum Tadeusz — Długa 84, tel. 188-50.

Szein Emanuel — Dietla 57, tel. 143-40.

Ralski Lesław — Król. Jadwigi 29, tel. 159-30.

Abend Józef — Rynek Podgórski 11, tel. 126-37.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 21 czerwca

12.15 Kilka informacyj. 12.25 Popularne melodie w wyk. na instrumentach dętych (płyty z Warszawy). 13.55 Muzyka operowa (płyty). 15.05 „Krakowski dziennik sportowy“. 15.10 Felieton „Jedziemy do kopalni“ wygłosi Maksymilian Ćwikliński. 15.40 Lok. wiadom. gospod. (giełda). 18.00 Z polskiej twórczości fortepianowej (płyty). 18.10 Program. 18.15 Rosyjska muzyka symfoncizna (płyty do Katowic i Łodzi). 18.45 Lok. wiad. sport. 23.00 Z Warszawy II: „Ostap Ortwin“ (profil literacki) — wygłosi dr. Tymon Terlecki. 23.15 Z Warszawy II: muzyka taneczna

WTOREK, 22 czerwca

12.15 Kilka informacji. 12.25 Muzyka organowa (płyty). 13.55 Z dalekich lądów (płyty). 15.05 „Czy wiecie, że...“ 15.25 Teodor Szalapin śpiewa (płyty). 15.40 Lokalne wiad. gosp. (Izba rzemieślnicza). 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Muzyka lekka (płyty). 23.00 z Warszawy II: „Junaczki w mieście i na wsi“ — odczyt Stanisławy Goryńskiej.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 21 czerwca „Bolesław Śmiały“.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Biały Tarzan“ i „Krew na morzu“.
ATLANTIC: „Pięcioraczki kanadyjskie“ i „Wiedeń — Londyn“.
BAGATELA: „Moskwa — Szanghaj“ i „1000 taktów miłości“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Katarzynka'
PROMIEŃ: „Mayerling“.
STELLA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo“ i „Pechowcy“.
ŚWIT: „W zamieci żelaza i ognia“
UCIECHA: „Walc nad Newą“.
WANDA: „Świecznik królewski“.

RADIO WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK, 21 czerwca

6.15 Pieśń. 6.10 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Przyrządzamy warzywa i jagody — pog. 12.25 Popularne melodie (płyty) 12.40 Aud. poświęcona pracownikom instrumentów muz. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Bajka dla dzieci. 16.15 Męski chór ukr. 16.45 Zagadkowi ludzie — felieton. 17.00 Konc. solistów. 17.50 W naszym ogródeczku — pog. 18.00 Skrzynka techniczna. 18.10 Program. 18.15 Michele Fleta śpiewa (płyty). 18.50 Rep. z Targów Gdyńskich. 19.00 Aud. żołnierska. 19.40 Propagujemy naukę pływania. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Kalejdoskop — aud. muz. (z Poznania). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Cztery rzeczy w Polsce słyną — audycja muz.-liter. 21.45 „O roku ów“ (z „Pana Tadeusza“) — recytacja. 21.55 Koncert wieczorny. 22.50 Dzien. wieczorny.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę inform. Program. 14.06 Wariacje (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Zespół W. Tychowskiego. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Ostap Ortwin — wygł. dr. Tymon Terlecki. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 22 czerwca

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.25 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dzienł połud. 12.15 Skrzynka roln. 12.25 Z oper Moniuszki (płyty). 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Aud. dla dzieci starszych. 16.20 Gabriel Fauré. 16.45 Winniki — miasto tytuniu — felieton — wygł. M. Grekowicz. 17.00 Koncert Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 17.50 Akt. pog. turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finans.-gosp. 18.10 Program. 18.15 Piosenki operetkowe (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 „Spadek“ — skecz Stelli Olgierd. 19.15 Recital fortep. St. Szpinalskiego. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Muz. lekka i tan. (z Wilna). W przerwie o godz. 20.45 Dzien. wiecz. 21.45 Przygoda Stasia — op. B. Prusa (I). 22.00 Arie i pieśni w wyk. W. Walewskiej — sopran. 22.20 Reinhold Glier: Kwartet smyczkowy. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II.

13.00 Kon. rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Mozart (płyty). 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Koncert solistów: Z. Zeyland-Kapuścińska — śpiew, J. Ochlewska-Wysocka — fortepian. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 „Junaczki w mieście i na wsi“ — odczyt S. Goryńskiej. 23.15 Muz. tan. z danc. „Café - Club“. w Warsz.

Kącik radiowy

„CZTERY RZECZY W POLSCE SŁYNĄ“

„Cztery rzeczy w Polsce słyną — stara piosenka, stare wino, miłość doświadczona (nieszczęśliwa) i uczciwa żona“. Na tym to wierszyku, zawierającym mądrość staropolską zbudowana będzie audycja słowno - muzyczna St. Wasylewskiego, którą usłyszą radiosłuchacze w poniedziałek dn. 21.VI o godz. 21.

Wiadomości Sportowe

Tenis

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ LONDYNU

W sobotę zakończyły się w Londynie mistrzostwa tenisowe stolicy Wielkiej Brytanii.

W finale gry pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała łatwo drugą rakietę Anglii Kay Stammers 6:3, 6:0.

CZECHOSŁOWACJA BIJE WŁOCHY

W pierwszym meczu tenisowym o puchar Europy środkowej rozegrany w Pradze czeskiej pomiędzy Czechosłowacją i Włochami zdecydowane zwycięstwo odniosła Czechosłowacja w stosunku 5:1. Jedynu punkt dla Włoch zdobył Stefani, bijąc rezerwowego nisistę Caskę 6:4, 6:4, 6:4.

Piłka nożna

A .K. S. REMISUJE Z WĘGIERSKIM SZEGEDEM

Wpiątek odbył się w Chorzowie wobec 2500 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy A. K. S. a węgierską drużyną Szeged. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:1). Mecz był nieciekawy i stał na bardzo niskim poziomie.

Boks

SCHMELLING WOGÓLE NIE JEST BRANY POD UWAGĘ

Słynny menager bokserski Jacobs oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że zwycięzca meczu Braddock — Louis walczyć będzie z mistrzem brytyjskiego imperium Tomy Farre'm. Dopiero zwycięzca tego drugiego spotkania ewentualnie spotka się o mistrzostwo świata ze Schmellingiem.

Z tego wynikałoby, że Schmelling obecne wogóle nie jest brany pod uwagę przy rozgrywaniu meczów o mistrzostwo świata wszystkich wag. Kandydatura Niemca byłaby aktualna dopiero za rok.

Różne wiadomości

BEZPŁATNY PRZEJAZD NA KOLEJACH JAPOŃSKICH

Komitet organizacyjny 12 olimpiady, która się odbędzie w 1940 r. w Tokio uchwalił przyznać wszystkim członkom i kierownikom drużyn olimpijskich, którzy wezmą udział w olimpiadzie bezpłatny przejazd na wszystkich kolejach japońskich. Wszyscy oni uczestnicy igrzysk, jak turyści oraz goście zagraniczni otrzymają 50 procentową zniżkę na kolejach.

Czytajcie i popierajcie prasę socjalistyczną!

SZTAFETA ROBOTNICZA

Szukamy nauki w Finlandii

Sport robotniczy rozwija się. Czy jednak wraz ze wzrostem ilościowym, będzie się podnosił poziom sportowy, to zdania są podzielone. Są tacy, którzy negują potrzebę podnoszenia poziomu technicznego, a całą uwagę chcą zwrócić jedynie na zagadnienie masowości.

Na kongresie ZRSS'u słyszeliśmy zdanie, że lepiej np. mieć 300 ludzi skaczących wzwyż po 70 cm, niż jednego, który umie skoczyć 1,70. Jest w tym tylko część prawdy — lepiej mieć 300, niż jednego, — ale 300 należy nauczyć powiedzmy skromnie skakać po 1,40. I byłoby wywalaniem otwartych drzwi, że wśród takich 300 znalazłby się nie jeden skaczący 1,70. Podobnie jest i w innych gałęziach sportu. Nie wystarczy wyprowadzić ludzi na boisko, trzeba nimi się zająć.

B. kierownik techniczny Międzynarodówki Sportowej tow. Buhren zapoznawszy się ze sportem robotniczym w Polsce powiedział: że powinniśmy nauczyć się lepiej sprzedawać swój towar, dawać go w lepszym gatunku. Miał na myśli konieczność podniesienia poziomu naszego sportu, bo inaczej ci, którzy, symbolicznie powiedziawszy, mogą skakać 1,70 uciekną do klubów mieszczańskich. W takim stanie sport robotniczy będzie spełniał rolę dostarczyciela „żywego towaru" dla klubów fabrycznych itp.

Sprawa wyżycia się sportowego w klubach robotniczych rozwiązana została w Niemczech przedhitlerowskich i w krajach skandynawskich.

Dla przykładu weźmy Finlandię. Poziom zeszłorocznych robotniczych mistrzostw lek.-atl. był wyższy od poziomu polskich mistrzostw ogólnych, co uwydatniło się znakomicie na dalszych zwłaszcza miejscach, dość powiedzieć, że na 1500 m. piętnasty zawodnik robotniczych mistrzostw Finlandii miał taki sam czas, jak trzeci zawodnik na mistrzostwach Polski. Oglądając dalej bezsporne wyniki lekkoatletyczne o wartości których mówią sekundy i centymetry, widzimy, że robotniczy sport fiński rozwiązał całkowicie zagadnienie poziomu i jednoczesnej masowości.

Pierwszy na liście w skoku wzwyż ma wynik 1,88 m czterdziesty! — 1,70 w skoku wdal pierwszy 7,02 m., czterdziesty 6,25 i tak jest we wszystkich konkurencjach.

Na tymże kongresie mówiono, że wszyscy sportowcy robotnicy powinni znaleźć się w ramach Z. R. S. S.'u. Cóż kiedy wśród wielu zawodników z klubów mieszczańskich sympatyzujących z ruchem robotniczym panuje obawa, że „zmarnują" się w klubach robotniczych z powodu braku konkurencji.

W Finlandii obawa braku konkurencji nie istnieje. Znakomity oszczepnik Rautawaara, który w roku zeszłym rzucał 67,07 nie dał się skusić olimpiadą w Berlinie. Nie „zmarnuje" się on w klubie robotniczym, bo obok niego 6 innych robotników rzuciło ponad 60 m., a 40 ponad 53 m.

Przykłady te powinny wystarczyć dla pokazania, do czego sport robotniczy może dojść. Na równie wysokim poziomie znajduje się fińskie narciarstwo, pływanie, łyżwiarstwo, boks.

Wszędzie, masy ćwiczących, a jednocześnie imponujący poziom. Śmiało można twierdzić, że sławna potęga sportu fińskiego opiera się na sporcie robotniczym.

Przyszła socjalistyczna Finlandia nie będzie miała kłopotu ze sportem. Zbyteczni będą organizatorzy, trenerzy o przeszłości „mieszczańskiej". Istniejący już sport robotniczy obejmie całokształt pracy, w innych, lepszych warunkach.

My w Polsce stoimy niżej, jeżeli chodzi o poziom techniczny, od sportu mieszczańskiego. Finlandia powinna być dla nas przykładem. Musimy obecnie zdobywać wszystkie „tajemnice" sportowe, żeby nie potrzebować cudzej pomocy.

Zagadnienie fachowych sił sportowych rozwiąże w przyszłości Robotniczy Instytut Kulutyr Fizycznej im. Jerzego Michałowicza. W obecnej chwili, nie tracąc czasu, musimy w tym kierunku pracować, naszą ambicją powinno być uruchomienie i prowadzenie Instytutu własnymi siłami fachowymi.

J. Mulak

Program zawodów i eliminacyj w Łodzi

w dn. 27, 28 i 29 VI b.r.

PIŁKA NOŻNA. Odbędzie się trzydniowy obóz treningowy celem zorientowania się w materjale. Uczestnicy obozu treningowego rozegrają między sobą mecze treningowe a na zakończenie we wtorek dn. 29 czerwca r. b. odbędzie się mecz Reprezentacja Z. R. S. S. — z reprezentacją Ł. O. Z. P. N.

Jako zawodników do obozu wyznaczam tow. tow.:

z Warszawy: Zbroję H., Goldberga B., Wybrańskiego M., Gruszkę J., Birencwajga Z., Bogusławskiego W., Filipka S. i Świcarza T.;

z Łodzi: Nowiszewskiego A., Mielczarka L., Rajcha J., Szymczaka S., Modzelewskiego M., Gadaja T.;

ze Lwowa: Żuba J., Metrzyka W., Neumana K., Śliwińskiego M.;

z Katowic: pełną jedenastkę wyznaczy tow. Rochowiak uwzględniając zawodników Dąbrowy Górniczej.

SZCZYPIORNIAK — KOSZYKÓWKA — SIATKÓWKA. Odbędzie się trzydniowy obóz treningowy podobnie jak w piłce nożnej. Na zakończenie obozu przewidziane są zawody reprezentacji ZRSS z reprezentacją ŁOZPR w siatkówce, koszykówce i szczypiorniaku.

Jako zawodników do obozu wyznaczam tow tow.:

z Warszawy: Stryjka S., Kwietniaka M., Smosarskiego J., Smosarskiego W., Flancmana, Mazucha, Szymańskiego W., Szweja E.;

z Łodzi: Kotta T., Żurawlowa T., Sobczaka T., Kusto S., Klejna J., Defińskiego S., Kaczmarka S.;

z Piotrkowa: Witta W., Gubałę M., Iwańskiego J., Fiedorczuka E., Stussa K.;

z Katowic: tow. Rochowiak wyznaczy pełną jedenastkę do szczypiorniaka uwzględniając w tym zawodników Bielska, Giszowca i Katawic.

Wyżej wymienieni zawodnicy winni ze sobą zabrać pełny sprzęt sportowy.

LEKKOATLETYKA. W dniach 27 i 28 czerwca r. b. rozegrane zostaną na stadionie Ł. K. S. mistrzostwa ZRSS w lekkiej atletyce na rok 1937 dla mężczyzn i kobiet, które będą zarazem eliminacją olimpijską.

W programie tegorocznych mistrzostw odbędą się następujące konkurencje dla mężczyzn: biegi na 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 mtr., sztafety 4×400, olimpijska i 4×100, rzut dyskiem, oszczepem i kulą, skoki wdal, wzwyż i o tyczce. Dla kobiet: biegi na 60, 200, 500, sztafety 4×100 i mała olimpijska, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą.

Punktacja za mistrzostwa I-sze m. — 5 pkt., II-gie — 4, III-ie — 3, IV-te — 2 pkt., za sztafety — 10, 8, 6, 4, 2. Klub który zdobędzie największą ilość punktów zdobędzie tytuł mistrza ZRSS na rok 1937. Punktacja liczona będzie oddzielnie w konkurencjach męskich i oddzielnie kobiecych.

Kluby biorące udział w mistrzostwach lekkoatletycznych startują automatycznie o puchar im. D-ra Jerzego Michałowskiego ofiarowany przez RKS Skra W-wa.

Po zawodach o mistrzostwo odbędą się we wtorek dnia 29 czerwca zawody reprezentacji ZRRS z reprezentacją Ł. O. Z. L. A.

BOKS. W dniach 27, 28.VI r. b. rozegrane zostaną mistrzostwa ZRSS w boksie w ośmiu wagach. Do mistrzostw bokserskich ZRSS każdy klub zgłoszony w ZRSS ma prawo zgłosić po jednym zawodniku w każdej wadze.

ZAPASY I PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. W dniach 27 i 28 czerwca r. b. odbędą się pierwsze mistrzostwa ZRSS w zapasach i podnoszeniach ciężarów we wszystkich wagach ściśle w/g przepisów P. Z. A.

Mistrzostwa rozegrane zostaną jedynie w tych wagach do których przynajmniej zgłoszonych zostanie 2-ch zawodników.

Na zakończenie mistrzostw ZRSS w dn. 29 b. m. reprezentacja rozegra spotkanie z reprezentacją Ł. O. Z. A.

PLASTYKA w dniach 27, 28 i 29 czerwca r. b. odbędzie się trzydniowy wspólny kurs zespołów Warszawa, Łodzi i Katowic połączony z publicznymi występami na boiskach.

KOLARSTWO. W dniu 28-ym czerwca r. b. o godz. 15-ej na boisku Skry w Warszawie odbędzie się start do biegu kolarskiego o mistrzostwo ZRSS na dystansie około 140 klm. Meta biegu znajdować się będzie na torze kolarskim w Helenowie w Łodzi. Jednocześnie na tymże torze odbędą się biegi na 1 klm. i 10 klm. Zwycięscy otrzymują koszulki mistrzowskie ZRSS na rok 1937.

PINPONG. W dniach 27, 28 i 29 czerwca r. b. zostaną rozegrane indywidualne mistrzostwa ZRSS w ping - pongu w konkurencji męskiej na rok 1937.

Główny Wydział Techniczny Z. R. S. S.

ZKS w Warszawie

W sobotę i w niedzielę bawiła brzeska drużyna ŻKS. W sobotę w rozegranych ze Skrą meczu Ż. K. S. przegrał 4:1. Wysoka wygrana „Skry" tłumaczy się przemęczeniem drogą brzeskich graczy i nieprzyzwyczajenie ich do gry na błotnistym boisku.

Bramki strzelili: Smosarski I i II, Celejewski i Wybrański z karnego. Jako przedmecz rozegrano spotknie Gwiazda — Hapoel zakończone nieznacznym zwycięstwem Gwiazdy 1:0. Bramkę strzelił Birencwajg.

GKO. ZRSS zwraca się do wszykich organizacyj o nadsyłanie list zgłoszeń wyjeżdżających na wycieczkę Antwerpia — Paryż. Listy nie przysłane w terminie, nie będą brane pod uwagę i kandydaci stracą możność wzięcia udziału w tej wycieczce.

***

Komunikat o stanowisku ZRSS-u oc do udziału w Olimpiadzie Robotniczej, umieszczony został w niedzielnym numerze „Robotnika", str. 3.

WOZPN

walczy ze sportem robotniczym

Sprawa udziału mistrza RPA Znicza weszła na nowe tory. Znicz został mimo swego zdecydowanego przeciwnego stanowiska przydzielony do Ligi Okręgowej.

Znicz po uchwale WOZPN oświadczył jeszcze raz, że udziału w „Lidze" nie weźmie.

Wobec tego zaczynają się groźby w stosunku do drużyny robotniczej.

Dobrze poinformowany Przegląd Sportowy pisze:

> Zarząd WOZPN na swym ostatnim zebraniu desygnował już drużyny do mającej powstać w Warszawie z dniem 1 lipca Ligi Okręgowej w Warszawie. Liga Okręgowa liczyć będzie 12 drużyn, z podokręgu robotniczego wchodzi Znicz. Udział mistrza robotniczego Warszawy (Znicz) w Lidze Okręgowej jest wątpliwy. WOZPN ma podobno nakazać drużynie pruszkowskiej wstąpienie do Ligi Okręgowej, w przeciwnym bowiem razie wyciągnie wszystkie represje statutowe i Znicz w roku mistrzowskim 1937 — 1938 nie będzie miał prawa grać w kl. A podokręgu robotniczym, a gdyby się uchylił od rozgrywek w Lidze, to zmuszony będzie pauzować przez cały rok.

Wykonanie groźby, byłoby pierwszym jaskrawym przykładem zastosowania systemu dyktatorskiego w sporcie. Byłoby to pogwałceniem zasad sportu społecznego. Decyzji WOZPN-u nie możemy sobie inaczej wytłumaczyć, jak chęcią rozbicia R.P.A. Atak ten będzie zdecydowanie odparty.

Jeszcze raz podkreślamy nasze stanowisko — sport robotniczy chce pracować w ramach związków ogólnopaństwowych — i nie wiemy w czyim interesie leży stwarzanie warunków uniemożliwiających współpracę sportu robotniczego ze sportem ogólnym.

RPA może się zgodzić na takie lub inne rozwiązanie kwestii kl. A w Warszawie, natomiast niedopuszczalna jest metoda straszenia jaką zastosował W.O.Z.P.N.

Robotniczy lekkoatleci zdobywają

tytuły mistrzów Warszawy

W sobotę i niedzielę odbyły się mistrzostwa WOZLA, w których wzięli udział zawodnicy Skry warszawskiej. Zawodnicy robotniczy uzyskali szereg dobrych wyników. Zawodniczki były niewątpliwie najlepszym zespołem klubowym i zdobyły 5 tytułów mistrzowskich.

na 60 m. 1) Wenclówna 8,5, 2) Kałużyna 8,8, 4) Malarska 5.

na 100 m. 1) Wenclówna 14, 2) Kwaśniewska 15,2, 3) Malarska 15,2.

Skok wwyż. 1) Wenclówna 140, 2) Chełmicka (P) 140.

Skok w dal. 1) Wenclówna 5,26 (rekord ZRSS wyrównany).

Skok w dal z miejsca. 1) Chełmicka (P) 2,20, 2) Wenclówna 2,11,5, 3) Malarska 2,03.

na 200 m. zawodniczki Skry zajęły 4 i 5 miejsce; są to: Malarska i Zwirlicz;

na 800 m. 1) Suchocka AZS 2,42, Zwirlicz (S) 2,47,7, 5) Piećkówna (S).

4 × 100. 1) Skra 59, 2) Warszawianka, 3) AZS.

Dysk. 1) Bałajówna (S) 30,46, 2) Dudkówna (W) 29,93.

Kula. 1) Podłucka (W) 9,30, 2) Paluszkówna (P) 9,30, 3) Bałajówna ((S) 9,15.

Mężczyźni zajmowali mniej efektowne miejsca, mimo to wyniki ich są dobre. Przez brak sprzętu (młot), nieprzygotowanie skoczni (do trójskoku), lekkoatleci robotniczy pozbawieni zostali dwuch tytułów. Alluchna byłby napewno pierwszy lub drugi w młocie, Waryszewski pierwszy w trójskoku. Poza ramami mistrzostw, Waryszewski uzyskał ładny wynik 12,80.

Rekord ZRSS-su pobił Lisowski na 5000 m. w czasie 16,18,2. Na 1500 Lisowski miał 4,22.

W rzucie dyskiem Kajewski był trzeci za Gieruttą i Millerem rzutem 37,97.

W tyczce Rusek i Kaczmarczyk skoczyli po 2,80 m.

Ruch mistrzem grupy brzeskiej

Pisaliśmy o skandalicznym sędziowaniu meczu RKS. RUCH — Pogoń w Brześciu n-Bugiem. Drużyna robotnicza dla zaprotestowania przeciwko stronniczym orzeczeniom sędziego, który usunął z boiska lepszych graczu Ruch, zeszła z boiska. Mecz ogłoszony początkowo 3:0 dla Pogoni został unieważniony.

W drugim meczu Ruch mając przewagę wygrał z Pogonią 2:1.

Dzięki temu zwycięstwu Ruch zajął pierwsze miejsce w grupie brzeskiej.

O tytuł mistrza Pól. OZPN-u Ruch walczyć będzie z pierwszą drużyną grupy pińskiej.

WIDZEW — WIMA 5:0 (0:0).

Drużyna robotnicza po przerwie zapanowała na boisku. Bramki uzyskali: Bończyk, Mielczarek, Uptas, Lange i Augustyński. Wima przez 60 min. grała w dziesiątkę wskutek kontuzji obrońcy Nurczyńskiego, a ostatnie 20 min. nawet w dziewiątkę, gdyż również Wochna opuścił boisko. Sędziował p. Pęski.

Po meczu tym Widzew zajął 5-te miejsce w tabeli.

Ostatecznie tabela wygląda następująco: 1) UT 24 pkt., 2) Strzelecki KS 21 p., 3) ŁTSG 20 p., 4) PTC 20 pkt., 5) Widzew 18 pkt., 6) WKS 17, 7) Sokół 17, 8) Wima 15, 9) Burza 13, 10) ŁKS i B 13.

RKS — CZARNI 1;1

Lwów. Mecz o mistrzostwo Ligi okręgowej skończył się remisem. Bramkę dla Czarnych zdobył Żurkowski dla RKS Kuda z rzutu karnego.

SKRA — HURAGAN 7:2.

W meczu towarzyskim rozegranym w Wołominie na boisku Huraganu, wysokie zwycięstwo odniosła Skra. Huragan wystąpił z jednym graczem zapasowym, Skra bez Stryjka i Więckowskiego.

Na podkreślenie zasługuje sportowe zachowanie się publiczności. Na boiskach podwarszawskich nie widzieliśmy publiczności oklaskującej wygrywającą, obcą drużynę.

CZERWONI — ORDON 1:2.

Mecz rozegrany w Legionowie zgromadził około 1000 publiczności. W pierwszej połowie lekka przewaga Ordonu, po przerwie gra wyrównana.

Sędzia p. Rokicki dobry.

Po meczu p. Rokicki należną mu taksę sędziowską przeznaczył na Rob. Fundusz Olimpijski.

SZYKANY.

W Chodzierzy istnieje R.K.S. przy TURze. Klub ten jest zwalczany przez prowincjonalnych kacyków, którzy jak mogą, tak starają się utrudnić im pracę, wykorzystując swe wpływy po różnych urzędach.

Dowodem jaskrawej walki ze sportem jest pismo, jakie otrzymał wspomniany klub od p. starosty, że zabrania się mu korzystać z boiska już z dniem 13 bm.

W czyim interesie są te szykany? A przecież tak niedawno mówił p. gen. Roupert „żebyśmy żadnych wysiłków nie marnowali ale wspólnie dokładali pracę z myślą o obronności kraju..."

R.K.S. MISTRZEM OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Zakończone zostały mistrzostwa hazeny Okręgu Lwowskiego. Pierwsze miejsce zajęła drużyna RKS-u przed Czarnymi i Pogonią. Wartość tego sukcesu jest tym większa, że RKS znajduje się w wiele gorszych warunkach niż drużyny pokonane.

Wspomnienia z II Olimpiady Robotniczej

w Wiedniu

Jesteśmy w przededniu III Olimpiady Robotniczej w Antwerpii.

Lat temu 6, a więc w r. 1931 przeżywaliśmy okres podobny przed Olimpiadą Wiedeńską. Dużo jednak od tego czasu się zmieniło. Lepsza konjunktura ówczesna dla sportu robotniczego w Polsce pozwoliła Z. R. S. S-owi na wysłanie naprawdę dużej ekspedycji. Nastrój olimpijski ogarnął już uczestników w pociągu specjalnym, który ruszając zapełniony z dworca głównego w Warszawie, drżał od pieśni robotniczych i czerwienił się setkami proporczyków, sztandarów i szturmflag.

Pierwsze przygody zdarzyły się już po kilku godzinach jazdy, kiedy na jednej ze stacji jakieś łobuzy z pod znaku O. W. P. ściągnęły sztandar Jutrzni z okna wagonu. Huczek zrobił się co niemiara, w końcu jednak okrzyki „szadacz sztandar jest" uspokoiły ogólne podniecenie zaatakowanego wagonu.

Po przyjeździe do Wiednia już na dworcu pierwsza miła niespodzianka; przywitanie z orkiestrą, dworzec udekorowany mnóstwem sztandarów czerwonych i flag biało - czerwonych, które niektórych wprowadziły w błąd, każąc przypuszczać, iż są to barwy polskie, podczas gdy reprezentowały one barwy Wiednia.

Wielki pochód przez ulice miasta do kwater zakończył ten wstępny akord olimpijski.

Pierwsze 3 dni to odpoczynek, zwiedzanie miasta i jego osobliwości. Na każdym kroku znaczki olimpijskie w klapach, wszędzie pozdrowienia „frajnd szaft", wszędzie słychać melodie pieśni robotniczych. Nastrój olimpijski położył swe zdecydowane piętno na całym mieście.

Poza rozgrywkami piłkarskimi wszystkie zawody odbywały się na pięknym, olbrzymim stadionie w Praterze. Zawody oprócz naprawdę wysokiego poziomu sportowego otrzymały fenomenalną oprawę dekoracyjną, no i co najważniejsze gromadziły dziesiątki tysięcy widzów.

W zawodach lekko atletycznych wielką niespodzianką były starty i zwycięstwa Anglików. Z tymiż Anglikami lekko atleci polscy mieli komiczne zdarzenie. W przeddzień startu grupa lekko atletyczna wybrała się na boisko Hahoachu na trening. Tam spotkała jakichś podejrzanych zawodników, milcząco trenujących sprinty i zmianę sztafet. Nasze asy z politowaniem patrzyły na wysiłki cudaków, robiąc złośliwe dowcipy, których na szczęście oni (cudacy) nie rozumieli. Jak się później okazało była to drużyna angielska, która wygrała sztafetę, oraz bieg 100 m., 200 m. i 100 m. kobiet. Nasi dowcipnisie po tym wypadku stracili zupełnie humor aż do przyjazdu do Warszawy.

Największe emocje przeżywaliśmy podczas rozgrywek naszych piłkarzy. Nieznacznie wygrany mecz z Estonią (1:0), szczęśliwe zwycięstwo z Niemcami czeskimi (3:2) osłabiły nasze nerwy do ostatecznych granic. Ukojeniem dopiero był mecz w półfinale z Niemcami, rozegrany na głównym stadionie wobec przeszło 100 tysięcy widzów. Zgóry skazani na porażkę rozkoszowaliśmy się piękną grą, zwłaszcza, ze początkowo gra była zupełnie równorzędna i wynik brzmiał 1:1. Pomimo porażki 1:3 byliśmy pełni zadowolenia.

Ukoronowaniem emocji olimpijskich było samo zakończenie na stadionie. Po alegorycznym obrazie, ilustrującym walkę robotników z kapitałem, odbył się wielki festyn wieczorny z pochodniami.

Ciepły i piękny wieczór lipcowy, wypełniony po brzegi stadion widzami i kilka tysięcy pochodni na stadionie — dało widowisko z bajki. Cały ten uiluminowany pochód przeszedł ze stadionu przez miasto, również udekorowane i oświetlone reflektorami i girlandami świateł.

Na uczestnikach pozostawiło to niezatarte wrażenie.

Robotniczy Wiedeń zdał egzamin olimpijski.

K. B.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.